

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odno-szeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Boże Ciało. Feliksa.
Jutro: Anieli i Petroneli.
Pojutrze: Jakóba Str.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 48 zach. 8 7.
Jutro: » » 3 47 » 8 8.
Pojutrze: » 3 46 » 8 9.

Odpowiedź na adres Polaków do Ojca św.

Jak wiadomo, wielki wiec polski w Poznaniu, urządzony po wybuchu strejku szkolnego w obronie polskiego wykładu nauki religii, uchwalił wysłanie adresu do Ojca św. Adres ten pokryty przeszło 100,000 podpisami, przedstawiony został w Rzymie przez b. posła szambelana papieskiego p. dra Romana Komierowskiego z Niezychowa.

Obecnie otrzymał on od księcia Adama Sapiehy, podkomorzego papieskiego dla spraw polskich w Watykanie następujący list, który podajemy w tłumaczeniu polskim z podpisem p. dra Komierowskiego

Jaśnie Wielmożny Panie!

Spotyka mnie zaszczyt powiadomienia Jaśnie Wielmożnego Pana z polecenia Jego Świątobliwości Papieża, że złożony w czasie udzielonego posłuchania u Stóp Jego przez przedstawiciela Komitetu katolickiego pełen przywiązania adres od katolików Polaków, Ojciec św. z szczególną zyczliwością przyjął raczył.

Wyrażone w nim uczucia uległości dla Stolicy Świętej i dostojnej Osoby Namiestnika Chrystusowego są niezmiernie miłe sercu ojcowskiemu Jego Świątobliwości; pochwalając też niezłomną wierność narodu polskiego dla Kościoła, nie zapomina On w dzisiejszych trudnych warunkach o potrzebach tej tak poważnej części Swojej owczarni.

Ojciec święty zalecając wszystkim ten spokój i tę rozagę, która do rozwiązania spraw najtrudniejszych i najzawilszych tak bardzo się przyczynia, udziela ze szczególną miłością tak Jaśnie Wielmożnemu Panu, jako też tym, którzy adres podpisali i wszystkim, którzy są im drodzy Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zadatku pociech niebieskich.

Szczęśliwym będąc, że mogłem wypełnić tak zaszczytne polecenie, korzystam ze sposobności, by wyrazić Jaśnie Wielmożnemu Panu uczucia mego głębokiego poważania.

Ksiądz Adam Sapieha,
rzeczywisty podkomorzy Jego Świątobliwości.

Dla wszystkich uczestników wieca słowa powyższe dostatecznie będą zrozumiałe. Od siebie pozwalam sobie dodać następujące uwagi: Powyższa odpowiedź przesłana mi została przez Monsignora Sapiehę, wprost od Ojca świętego, jako akt nie politycznej, lecz religijnej natury, a nadto jako dowód, że powstanie swoje zawdzięcza osobistemu uczuciu Ojca Świętego. — Doniosłość i znaczenie tego, że Ojciec Święty »pochwalając niezłomną wierność narodu polskiego dla Kościoła, nie zapomina w dzisiejszych trudnych warunkach o potrzebach tej tak poważnej części Swojej owczarni« — a dalej, przy przesłaniu błogosławieństwa wszystkim, którzy adres podpisali, zwrot dotyczący »tych, którzy są mu drodzy«, przemówi z dostateczną jasnością do każdego serca i stanowić będzie dowód uznania przez Stolicę Świętą naszych nieodzownych potrzeb w kształceniu religijnym naszych dzieci, a zarazem zadatek i rękojmię nie-

ustannego przez Nią dopominania się o sprawiedliwość.

Roman Komierowski.

Niezychowo, 23 maja 1907.

W sprawie pisowni nazwisk.

Skarżono się ogólnie, że urzędnicy stanu, także i w Poznaniu, przy wystawieniu dzieciom szkolnym poświadczeń urodzenia przekreślali nazwiska żeńskie, wzbraniając się zapisywania końcówki żeńskiej. Niestety nie wszyscy ojcowie dochodzili praw swych z dostateczną wytrwałością, jak to uczynił p. Marcin Olszewski z Zelazkowa pod Niechanowem. Oddalony przez niższe władze udał się ministra spraw wewnętrznych i taką na zażalenie otrzymał odpowiedź:

Berlin, 19. 4. 07.

Minister spraw wewnętrznych.

I a 4.

Wskutek wniosku Pańskiego powiadomiam WPana, że w krótkce od urzędnika stanu w Lubochni otrzymał WPan poświadczenie urodzin swej córki Pelagii, w którym nazwisko jej zapisane będzie Olszewska.

podp.

v. Bethmann Hollweg.

Do gospodarza
p. Marcina Olszewskiego
w Zelazkowie

Ważne to rozporządzenie podaje się do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że osobom, które wniosków odnośnych pisać nie umieją, służy bezpłatnie pomocą biuro Straży.

Biuro Straży.

Dr. Tadeusz Jaworski.

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Pierwsze posiedzenie sejmiku pruskiego po wakacjach naznaczono na 5 czerwca. Na porządku obrad stoją tylko mniej ważne sprawy.

— Pruskim polakożercom, którzy domagają się natarczywie ukucia prawa, na mocy którego możnaby wyłączać Polaków, daje ciętą a zasłużoną odprawę znane ze swej uczciwości i sprawiedliwości pismo centrowe »Koelnische Volkszeitung«. Wystąpiło ono stanowczo przeciwko wymienionym zakusom, popieranym ze strony wrogiej Polakom »Schlesische Zeitung«. Takie podżeganie — tak wywodzi organ nadreński — mogłoby bardzo smutne za sobą pociągnąć następstwa. Boć tego, czego »Schl. Ztg.« żąda dziś przeciw Polakom, mogłaby wnet zapragnąć dla katolików w ogóle, na których także jest nielaskawą. Zgromiwszy więc ostro owe zakusy, kończy »Koeln. Volksztg.« swój artykuł temi słowami: »Kto narusza prawo własności Polaków, nie może twierdzić, że prawo własności Niemców jest łańcuchem do nieba przykute. Kto nie umie uszanować prawa bliźniego i depce je nogami, ten nie może żądać, aby ktokolwiek nad nim samym się ulitował, skoro wpadnie w błoto!« Słuszne to słowa i tylko

szkoda, że na zaślepionych nienawiścią ku nam polakożerców tyle poskutkuje, jak na złego psa lyko!

— Sprawę komendy nad wojskami kolonialnymi w urzędzie kolonialnym powierzono podpułkownikowi Quademu, który towarzyszyć będzie ministrowi Dernburgowi w podróży informacyjnej do kolonii niemieckiej w Afryce Wschodniej. Rząd zamierzał w urzędzie kolonialnym odłączyć wojsko i oddać pieczę nad nim generałowi, któremu by był dodany adjutant. Parlament niemiecki atoli nie zgodził się na to ze względu na zbyt wysokie koszty.

— W końcu ubiegłego tygodnia aresztowano w Berlinie i Charlottenburgu 35 studentów i studentek rosyjskich, jako podejrzanych o przynależenie do ruchu anarchistycznego. Po przesłuchaniach na policyjną większą część wypuszczono znowu na wolność, 6 wydalono z Prus, a tylko 2 zatrzymano w więzieniu śledczym.

— **Królestwo Polskie.** W Warszawie powstaje nowe gimnazjum polskie, ma się rozumieć, z wykładowym językiem polskim. Gimnazjum będzie nosiło nazwę »imienia Adama Mickiewicza. Na dyrektora nowego gimnazjum powołano p. Wiktora Kozłowskiego, profesora matematyki, na wicedyrektora p. Kazimierza Kozłowskiego, magistra nauk przyrodniczych. Nowe gimnazjum polskie, otwarte zostanie z początkiem roku szkolnego 1907-08. Jak widać, dola naszych braci pod zaborem rosyjskim stale ulega zmianie na lepsze, kiedy im rząd rosyjski nie przeszkadza zakładać wyższych szkół polskich. Kiedyż u nas takich czasów się doczekamy jakie zapanowały u naszej braci w Królestwie Polskim?

— **W Austrii** wybory nie odbywają się bez krwi rozlewu. W Trzebinii w Galicyi strzelali zaandarmi w tłum wyborców, położyli trupem 8 osób a ranili 40 socjalistów. Do krwawego starcia przyszło i we Wiedniu pomiędzy socjalistami a antysemitami. Aresztowano też wiele osób. Wiedeńskie pisma przeciwżydowskie wydały odezwę, rozpoczynającą się od słów: »Przy ściślejszych wyborach nie oddawajcie, wyborcy chrześcijańscy, głosu ani żydowi, ani socjaliście. Niechaj to hasło przyświeca płomiennymi głoskami każdemu Austryakowi!« We wschodniej Galicyi, do której prawo posiadania roszcza sobie wyłącznie Rusini z obozu rosyjskiego i ukraińskiego, był dzień 23 bm. pomyslniejszym dla Polaków. W miastach zyskali mandaty poselskie do sejmiku wiedeńskiego Koła polskiego Abrahamowicz, wiceprezes tegoż Koła dr. Bobrzyński; wybór drugiego wiceprezesa Dulemby jest zapewniony.

— **Francya.** Francuzi nie zapomnieli Niemcom niczego. Udowodnili to znowu w zesłań srode. Liga patriotyczna w Paryżu, do której nieledwie każdy patriotyczny Francuz należy, urządziła z okazji 25-letniego istnienia swego wielki wiec. Były minister Gauthier oświadczył, że gdyby pomiędzy Niemcami a Anglią wybuchła wojna, natenczas Francya pomagałaby Anglii. Na ziemi francuzkiej rozstrzygnię się wojna, a każdy Francuz spełni swój obowiązek. Prezes

Ligi Deroulede, wielki przyjaciel Polaków, wysławił przymierze francuzko-angielskie. Wyświadczyło ono Francji wiele dobrodziejstw. Przyczynił się ono bowiem w swem następstwie do przymierza z Japonią i uwalniło Francję tem samym od obawy, że Japonia mogłaby kiedyś pozabierać Francji jej kraje w Azji — przyczyniło się dalej do zawarcia układów z Hiszpanią i Włochami. Tem samym zapobiegł rząd francuzki przymierzowi z Niemcami i może teraz śmiało dopominać się zwrotu Alzacji i Lotaryngii.

— **Turecja.** Arabowie, zamieszkali nad rzekami Eufrat i Tygrys, w Małej Azji, gdzie to kiedyś istniało duże miasto Babilon, zbuntowali się przeciwko panowaniu turekiemu.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyceceza. W Koszelewach, należących do parafii W. Lencka a graniczących z parafią rumiańską, już od dłuższego czasu jest kaplica urządzona, ale rząd świecki nie pozwala tam odprawiać nabożeństwa.

Rzym. W pierwsze święte zakończyła się narada opatów zakonu benedyktyńskiego. — Jak słycać, ma zostać przy Stolicy św. ustanowione poselstwo japońskie i chińskie. Interesa tamtejszych katolików zastępowało dotąd poselstwo francuskie, lecz ustać musiało, bo rząd żydowsko-masoński w Francji zerwał urzędowo stósunki z Papieżem.

Na miesiąc czerwiec

zapisywać można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich »Gazetę Olsztyńską«.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na czerwiec na wszystkich pocztach **34 fen.** a z odnośnieniem w dom **42 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

187) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— I wy zasłużyliście na karę, ale usprawiedliwia was poniekąd wasza młodość i lekkomyślność, z jaką przystaliście na bezecny plan tej występnej kobiety i dlatego przebaczam wam. Ale pamiętajcie, że jestem dla was wyrozumiałym tylko ten raz, w przyszłości będę was miał na oku i biada wam, jeżeli nie porzucicie występnej zycia.

Młodzieńcom spadł kamień z serca, kiedy usłyszeli, że Jacek niema zamiaru karać ich.

— Zyczyłbym sobie — rzekł znów zamaskowany, aby nikt w Dublinie nie dowiedział się, że ja znajduję się tutaj i chcę, abyście milczeli o dzisiejszym wypadku. Służbie rozkazałem również trzymać język za zębami, a jeśli ktokolwiek sprzeciwi się memu życzeniu, wtedy —

I uczynił groźny gest, wymowniejszy niż słowa, a wskazując na pobitego Falcouera, dodał:

— Ten zmuszony będzie kilka tygodni poleżeć w łóżku, więc możecie rozpowiedzieć jego znajomym, że chory, lub coś podobnego, aby ludzie nie dowiedzieli się prawdy. Tę występna kobietę zabiorę ze sobą, jak również jej dwie pasierbice, aby otoczyły ją opieką. Zniknięcie tych dam możecie wytłumaczyć bardzo łatwo, a mianowicie: podróżą do Włoch, jak to zamierzaliście uczynić wszyscy.

Na Boże Ciało.

Już ołtarze po ulicach
Stawia młodź z warsztatów,
Pełno wokół aksamitów,
Pełno świeżych kwiatów.

Od jarzących pozłotowin
Lśni dzielnica cała,
Bo to dzisiaj wielkie święto:
Dzień Bożego Ciała!

Pod złocistym baldachimem
Idzie kapłan siwy,
W modłach wiąże ziemię z niebem
Złotemi ogniw.

Zawarczały głośnie bębny,
Słycać rzewne śpiewy,
Tłum się z szumem zakolysał,
Jak pod wiatrem krzewy.

A dziewczątka w bieli całe
Sypią wonne kwiatki,
Z dumą w sercu, z łzami w oczach
Patrzą na nie matki.

Las chorągwi wszystkich cechów
Mieni się na wietrze,
I potężna pieśń prastara
Leci przez powietrze.

Rzeka szepce cichy pacierz,
Niosąc fale szare,
Ona dzieli z grodem całym
Dawną, szczerą wiarę.

Już się kończy dzień radosny
Mrok na miasto spada,
Na błękitnie księżyc wschodzi,
Przy nim gwiazda błada.

A po domach światła płoną,
Gwarzą młodzi, starzy,
Któż odgadnie, któż rozumie,
O czem serce marzy?

Taka cisza dookoła,
Taka moc miłości,
Jakby Bóg sam zeszedł z nieba
Na tę ziemię w gości...

Młodzi ludzie nie śmieli się odezwać, w nabożnym milczeniu słuchali słów strasznego człowieka.

Po tej rozmowie zamaskowany rozkazał swym towarzyszom wynieść skrzypowaną wdowę, która jęczała bez ustanku.

Kiedy i tę czynność spełniono, Jacek zwrócił się znów do drżących młodzieńców.

— Uważajcie, co wam teraz powiem. Najmniejsze niewypełnienie moich rozkazów, przepłaciecie życiem. Patrzcie na zegar, wiszący tu na ścianie, jest teraz godzina dziewiąta; przed wpół do dziesiątej, abyście nie wazyli się wyjść z salonu. Jeśli nie spełnicie mojego rozkazu, będziecie zgubieni.

Przerażeni młodzieńcy przyrzekli, że wszystko spełnią święcie.

— Słuchajcie dalej, po upływie tego czasu możecie uwolnić z więzów dwie pokojówki i szwajcara, ale biada wam, jeśli zawiadomicie policję. Dowiem się o tem, a wtedy odwiedziłbym was pewnej nocy, a odwiedziwy te znaczyłyby śmierć.

Pot kroplisty wystąpił na czoła złotych młodzieńców.

Zamaskowany rzucił jeszcze wzrokiem na nieprzytomnego Falcouera i zwrócił się ku drzwiom, a zanim podążyła reszta towarzyszy.

Młodzieńcy odetchnęli głęboko. Ciągłe spoglądali na zegar, którego wskazówki zdawały się posuwać nadzwyczaj wolno. Mówić nie śmieli, w salonie panowała niczem niezamącona cisza.

Nareszcie — nareszcie po długim oczekiwaniu zegar wybił dół do dziesiątej.

Dwaj przyjaciele obejrżeli się trwożliwie

Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

aprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem
Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).
Telefon 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 29-go maja 1907.

— Na kościół w Tarnowie złożyli u nas pp.: Józef Biernath z Butryn 50 fen., Luppa z Brunsberg 2 m., Rozalia Graniszka z Olsztyna 10 m., Marianna Perz 4 m. Razem dotąd 16,50 m. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— Baczność! Zwyczajne zebranie tutejszego polsko katolickiego Towarzystwa »Zgodny« odbędzie się **w niedzielę, 2 czerwca** po południu o godzinie **5-tej** w mieszkaniu prywatnym p. Sendrowskiego przy szosie Klebarskiej (za p. Kamińskim). O liczny udział i punktualne przybycie uprasza wszvstkich członków Zarząd.

— Procesya Bożego Ciała pójdzie w tym roku temi samymi ulicami i w tymże porządku jak lat poprzednich. Ołtarze ustawione będą w ulicy Wilhelmowskiej u p. Hardera, w ulicy Ogrodowej u p. Orłowskiego, w ulicy Warszawskiej u p. Hirschberga i w ulicy Dolnej Kościelnej u p. Hermann.

— Na wtorkowy targ spędzono bydła podostatkiem. Ponieważ i handlerzy zamiejscowych wielu przybyło, przeto targ był bardzo ożywiony. Za bydło tuczne płacono wysokie ceny. Chętnie kupowano bydło młode. Ceny za świnię spadły znacznie. Koni spędzono wiele, a płacono stósunkowo od jakości 100—1200 m.

— Na wtorkowym targu skradziono posiadzicielowi Józefowi Langwaldowi z Kieźlin 200 marek, które otrzymał za sprzedaną krowę. Złodziej uszedł niepoznany.

— Tutejszy pułk artylerji polnej nr 73 powrócił we wtorek z ćwiczeń strzelniczych w Orzeszu.

— Zmiana posiadłości. Nauczyciel p. Lekezyk sprzedał swój zakład fotograficzny w ulicy Jakóba 12 fotografowi p. Pfeiffel ztąd za 18,000 m. Przejęcie nastąpi 1go października.

i powstał, poczem w milczeniu udali się do buduaru, gdzie na ziemi leżały dwie pokojówki skrzepowane z zakneblowanymi ustami, w tym samym położeniu leżał i szwajcar na ziemi.

Nie mówiąc słowa, uwolnił szwajcara z krępujących go więzów, poczem ten z ich pomocą oswobodził pokojówki z przykrego położenia.

Ukończywszy tę czynność, dwaj panowie udali się w towarzystwie szwajcara do salonu i podnieśli omdlałego Falcouera i ułożyli go na sofie, położywszy bandaż w więcej krwawiące miejsca.

Wszystko to odbyło się pocichu, w milczeniu, nareszcie odezwał się szwajcar:

— I co będzie? Ach, łaskawi panowie, ach...

— Cicho! Dziś przenocujemy tutaj, a jutro wydamy rozporządzenia. Wynagrodzimy was wspaniale, tylko milczcie.

— Ja słówka nie pisnę, pokojówki także, gdyż człowiek w masce jest...

Pst... żadnego słowa... cicho... nie wymieniać nazwiska.

Portyer oddał się — była to strasna noc dla przerażonych młodzieńców, gdyż Jacek był pomiędzy nimi — Jacek był wszędzie!

Rozdział 95.

Wielka kajuta łodzi podwodnej oświetloną była, jak zwykle elektrycznością, ale jaskrawe światło przyćmione było zielonemi daszkami, dzięki czemu kajuta przybrała wygląd magiczny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ważne dla rezerwistów! Przy nad-
leżących ćwiczeniach wojskowych zwracając
landwerzystom i rezerwistom uwagę
iz w tym czasie nie potrzebują pła-
datków. Chociażby tylko w miesiącu
adał jeden dzień ćwiczeń, są wolni
datku przez cały miesiąc. Lecz nikt
tego nie zwolni, jeżeli sami nie sta-
odnośnego wniosku u swej gminy,
kładając pas wojskowy.

Baczność! Rólników naszych, zwa-
mniejszych, zachęcamy, aby zabezpie-
swoje zagrody na wypadek ognia, a
zboże na wypadek gradobicia. Premia,
kładająca od zabezpieczenia, jest w stosun-
szkody, jaką ponoszą w razie nie-
scia, niską. Często pożar lub gradobi-
zyprowadza zwłaszcza mniejszych ról-
do utraty całego mienia, a przed
uchronić się można, zabezpieczając
dobytek.

Chleb dla swoich. (Ogłoszenie XXII
25 maja 1907). Następujący przed-
wzrosty, posiadający zakładowy kapitał,
bez konkurencyi zakładów dobre u-
życie: 1) adwokat z zapewnioną egzy-
stencją, 2) lekarz w najbliższej okolicy Po-
lski, 3) weterynarz, 4) kupiec bławatów,
5) kupiec garderoby męskiej i sukna, 6) dy-
rektor fabryki za kaucyą 10 000 m., 7) ku-
piec bławatów i garderoby męskiej, 8) pie-
karnik. Poza tem są do nabycia: 9) hotel z
domem (wplata 35 tys. mr.), 10) dom to-
warowy od innowiercy (wplata 40 tys. mr.),
11) apteczka w większym mieście (wplata
20 tys. mr.) Bliższych informacji udziela
biuro »Straży«. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski
w Poznaniu. Prosimy znaczek na od-
wiedz.

Jedniodniówka »Prusak« wyszła w
szawie i zawiera szereg udatnych dow-
odów o Prusakach. Na karcie tytułowej
widuje się obraz, przedstawiający Prusa-
ka, jak przysłała potężną kłoda samorząd-
stwa. Pomaga mu rosyjski czynownik,
któremu uśmiecha się pruski miech złota.

Z rąk niemieckich jest do nabycia
w większym mieście powiatowym (o-
12 tysięcy mieszkańców). Dzielną kel-
lub kucharz miałby najlepszą okazję
zrobienia fortuny. Prosimy o zgłoszenia
ekspedycyji »Pracy«.

Warmii i Prus Wschodnich.

* **Jondorf.** Nauczycielka p. Will o-
mała z dniem 1go października posadę
w katolickiej szkole dziewcząt w Olsztynie.

* **Likuzy.** Sekcja zwłok chałupnicy
w Łikuzy wykazała, że zmarła ona śmiercią
naturalną i to na suchoty. Upada więc
całkowicie podejrzenie w tej sprawie.

* **Lugwald.** Przed kilku dniami po-
bito się tu dwóch posiadzcicieli. Podczas
tę uderzył jeden z nich swego przeci-
wnika dzbankiem blaszanym tak silnie w
twarz, iż zranił go ciężko i zawezwać mu-
szano pomocy lekarskiej.

* **Klebark.** W sobotę wieczorem o-
przebył tu najprzew. ks. biskup sufragan
Lehmann. Cała wioska była pięknie w zie-
li i kwiaty przybrana. Po powitaniu przy-
szedzie do wioski wprowadzono Dostojne-
Gościa do kościoła, gdzie tenże przemó-
wił do zgromadzonych po polsku i po nie-
miecku. W niedzielę rano od 8 do 10 u-
cznieli ks. Biskup Sakramentu Bierzmowa-
nia, poczem wygłoszone zostały polskie i
niemieckie kazania misyjne o święceniu
młodzi. Sumę pontyfikalną odprawił naj-
przew. ks. biskup sufragan w asystencyi
ks. kapelana Gorińskiego z Biskupca i ks.
kapelana Majewskiego z Klebarka. Piękną
szła na głosy odśpiewała nauczycielka na-
wój parafii. -- Po południu o 4 rozpoczęła
się uroczystość zakończenia Misyi św. W
mających do serca przemawiających sto-
nach napominali Ojcowie Misyonarze wier-
nych do wytrwania w wierze katolickiej i
oszczędzenia jej na każdym kroku. Po udziele-
niu zgromadzonym błogosławieństwa Ojca
nastąpiło poświęcenie krzyża misyjnego.

W końcu odbyto się jeszcze uroczy-
ste poświęcenie figury Matki Boskiej wyko-
nanej z kamienia piaskowego, stojącej na
wysokim postumencie w ogródku przed

plebanią. Najprzew. ks. biskup sufragan
przemówił po polsku i po niemiecku do
licznie zebranego ludu, oddając parafian pod
opiekę Królowej nieba i ziemi, udzielił zgro-
madzonym biskupiego błogosławieństwa, po-
czem dokonał aktu poświęcenia figury. Oby
te dni łaski i nauki Przew. Ojców Misyona-
rzy pozostały wiernym jak najdłużej w pa-
mięci i przyniosły obfite owoce.

* **Wartembork.** Oberżą należącą do
spadkobierców Fieberga nabył posiadzciciel
p. Lehmann z wybudowania za cenę 30,000
m. Przejęcie nastąpi dnia 20 czerwca.

* **Orneta.** Jarmark przypadający tu
na 13 czerwca został z powodu przypada-
jącego w ten dzień liczenia ludności wedle
zawodów, przełożony na 19 czerwca.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Z Tucholskiego.** W czwartek w
nocy uderzył piorun w zabudowania gospo-
darcze posiadzciciela Borzyszkowskiego w
Gostyczynie i zniszczył takowe doszczętnie.
Oprócz zapasów paszy i słomy spaliło się
dużo maszyn rolniczych oraz 200 owiec.

* **Elbląg.** W połowie lipca przybywa
do Kadyn cesarzowa niemiecka z dziećmi
i pobawi tam prawdopodobnie cztery tygo-
dnie.

* **Brodnica.** Wskutek nieostrożnego
obchodzenia się z ogniem eksplodowała w
sklepie drogiarzy p. Koczwały beczka
okowity. Ogień zdołano na szczęście przy-
tłumić.

* **Sztum.** Tutejszy skład towarów su-
kiennych firmy Eisenstaedt kupił za 60 000
mk. kupiec p. Domański dla domu konsu-
mowego w Czersku

* **Grudziądz.** Przed dwoma laty przy-
był tudotąd niejaki Ernst Oertel ze żoną,
nazwał się dyrektorem fabryki, wynajął
wspaniałe mieszkanie i grał wielkiego pana.
Naturalnie, że taki pan dyrektor ogromnie
ludziom imponuje i kupcy, oraz inne przed-
siębiorcy uważali sobie za zaszczyt, gdy pan
dyrektor ich odwiedził, i towaru od nich za-
kupił. Przez pełne dwa lata mieszkał tu
Oertel, a gdy narobił tyle długu, że nie było
dla niego wyjścia, wówczas nagle ulotnił się
z małżonką swoją — dokąd, niewiedzieć.
Niema tu znaczącego kupca, któregooby
nie był zarwał. Wszyscy żalują po niewczasie.
Policya kryminalna wezwała wierzycieli o-
szusta, ażeby podali jej spis swych zadań.
Czy im to co pomoże, to wielkie pytanie.
Ow Oertel był kiedyś rzeczywiście dy-
rektorem fabryki biskoptów w Tczewie,
która po dwuletnim istnieniu podała się
do konkursu.

* **Copoty.** Wskutek nieszczęścia łodzi
rybaka Klauthe'go z Helu znalazło śmierć
5 osób. Są nimi teść Klauthe'go, jego dwaj
synowie, kupiec Shimmelfennig z Królew-
ca i pewna pani niewiadomego nazwiska.

* **Toruń.** Gdy wieczorem w drugie
święto Zielonych Świątek robotnik Asp w
towarzystwie swego ojca wracał nad torem
kolejowym z Torunia do Otłoczyna, za-
skoczyła ich pod drogą burza. Asp, który
cierpiał na kurcze, zląkł się, jak się zdaje
błyskawicy i dostawszy napadu, upadł. Ojciec,
idąc przodem, nie zauważył tego; nieszczęście
chciało, że właśnie nadjechał pociąg ze
strony Otłoczyna i nieszczęśliwego robotnika
przejechał. Rany, które tenże odniósł nie
były wprawdzie wielkie, śmierć atoli mimo
to nastąpiła natychmiast.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Międzyrzecz.** Okropna burza prze-
ciągała w środę wieczorem nad naszą oko-
licą. Ulewa była tak silną, że woda podmyła
niedaleko dworca Schmagorei (?) nasyp
kolejowy na torze pomiędzy Reppen a Mię-
dzyrzeczem. Ponieważ szyny się zapadły,
musiał przejeżdżający pociąg osobowy sta-
nąć w polu, a pasażerowie musieli przeno-
cować w pociągu. Także zboże po polach
okolicznych zbił grad doszczętnie.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Szwajcarya.** Sp. książkę Maciej Ra-
dziwiłł umarł 11 bm. pod Konstancją, gdzie
był na kuracyi. Pochodził z linii sztydłowiecko-
połoneckiej, a ożeniony był z hr. Jądwigą

Kraśińską. Przez całe życie zajmował się
wyłącznie prawie gospodarstwem i za-
rządzał także olbrzymie dobra nieświeckie
tej linii Radziwiłłów, która w Berlinie osiadła.
Polityką nie zajmował się, ale miał gorące
serce polskie. Umarł licząc lat 65. Z po-
między 5 dzieci jego córka Dorota wyszła
za hr. Oppersdorffa, znanego z przychylnych
nam występów w pruskiej izbie panów.

Rozwaitości.

Wiec... żebraków. Wiecowanie prze-
szło pod zaborem rosyjskim w manię. Po
wiecach kelnerów, stangretów, kominiarzy
odbył się także — wiec żebraków. Oto w
tych dniach w Wilnie, w jednym z lasów
podmiejskich, odbył się ciekawy wiec że-
braków, którzy przybyli na zebranie w po-
kaznej liczbie 200. Wypowiedziało kilka
mów. Najbardziej charakterystyczną była
mowa jednego z młodych żebraków. Stana-
wszą na »mównicy«, zaznaczył na początku,
że pomiędzy żebrakami wileńskimi niema
porządku i zgody; w niektórych miejscach
zbiera się ich tylu, że zniecierpliwiona ich
natarczywymi prośbami publiczność prze-
staje obdarzać ich jałmużną. Skutek tego
jest taki, iż żebracy, którzy stale w tych
miejscach przebywają, »tracą zarobek«. Mów-
ca położył nacisk na konieczność zorgani-
zowania się, przyczem każdy żebrak powinien
mieć stałe określone miejsce »postoj« i
nie zabierać go innym; jego żona lub »po-
mocnica« powinna znajdować się obok niego;
w zakończeniu swej mowy mówca
przekonywał swoich towarzyszy, iż niema
powodu obawiać się policyi, gdyż nawet w
razie aresztowania, nie mają do strace-
nia. Następny mówca radził, by młodzi że-
pracy i dzieci ubierali się starannie, gdyż
na publiczności sprawia to wrażenie zebrani-
niny przypadkowej, nie zaś »fachowej«,
która jest gorzej widziana. Mowy ciągnęły
się do późnego wieczora, poczem uczestni-
cy »wiecu« rozeszli się do domów.

Tatjana Leontiew, owa studentka
rosyjska, która to w Szwajcaryi zastrzeliła
kapitałistę Müllera z Paryża, w więzieniu
karnem dostała pomieszczenia zmysłów. Dla
tego przesiedlono ją do zakładu dla obłą-
kanych. Jak swego czasu w »Gazecie« do-
nosiliśmy, zabiła ona owego Müllera przez
pomyłkę, gdyż uważała go za rosyjskiego
ministra Durnowo, którego rewolucyoniści
rosyjscy na śmierć skazali.

Na co są pieniądze. Książkę Adolf
Fryderyk meklemburski urządził prywatną
wycieczkę do Afryki, która, jak pisze »Ger-
mania«, służyć będzie w pierwszym rzędzie
polowaniu. Mimo to w państwie zebrano na
ten cel 200 000 mrk. a z rządowego funduszu
afrykańskiego przeznaczono na cel ten 60 000
mrk. Gazety niemieckie sarkają z tego po-
wodu, tem więcej, że uczestników wyprawy,
przyrodników zobowiązano do milczenia albo
ogłaszania swych wrażeń w pewnym piśmie
berlińskim, którego nakładca (podobno
znany pan Scherl) dał na koszt wyprawy
20 000 mrk.

(NADESLANO).

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 45 i 46.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty
w druku. Na przesyłkę pocztową należy
nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej
wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym
adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nad-
syłać pod adresem: „Gazeta Olsztyń-
ska“ Allenstein.

Przy zakupnachs prosimy się
odwoływać na ogłoszenia w
„Gazecie Olsztyńskiej“.



Książki do nabożeństwa



w wielkim wyborze, w najpiękniejszych oprawach, polskie i niemieckie poleca na czas przyjęcia do Komunii św. po najtańszych cenach

drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

L. HIRSCHFELD poleca **ubrania na przyjęcie do Komunii św.** po cenach jak najtańszych

Wóz spacerowy (Tafelwagen) w dobrym stanie, czarny jest tanio na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycyja „Gazety Olsztyńskiej“.

Tapety,

farby gotowe do malowania kupuje się najtaniej u **E. Kunigka** w największym składzie farb tapet, Olsztyn ul. Prosta 33 telefon nr. 106.

Swiece

do ofiar poleca w wielkim wyborze po znanych tanich cenach **E. Kunigk** ul. Prosta, telefon nr. 106.

Nie kupujcie żadnego zegarka

zanim niewidzieliście mój wielki cennik



na zegarki kieszonkowe, reguły, budziki, łańcuszki złote, srebrne i niklowe, biżuterię złotą i srebrną, instrumenta muzyczne, wyroby skórzanego, stalowe, kuchenne, welocypedy, maszyny, zabawki, perfumy, przedmioty dewocyjne, narzędzia rzemieślnicze itd. itd.

Każdy rodak zdumieje, gdy mój cennik zobaczy i niskie ceny przeczyta.

Proszę żądać mój polski cennik, zawierający 4000 ilustracji, a każdemu darmo i franko wysłać.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin O., Markusstr. 3.

Gnaty i szmaty

skupuje **August Zbiak**, w Dużej Purdzie.

Majątek Polko

około 200 morg bardzo dobrej roli, wtem około 45 morg łąk i torf jest na sprzedaż. — Posiadłość ta nadaje się też bardzo dobrze do parcelacji, ponieważ podzielona być może na 3-4 części z odpowiednimi budynkami a więc bez budowli.

Zgłoszenia nadesłać należy pod adresem:

H. Joseph,
Polko (Kr. Neidenburg).

Kartki do bierzmowania

(Firmzettel) na czas bierzmowania w dekanatach olsztyńskim, wartemborskim i reszelskim poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.



Złoty medal.

A. Pfitzner,
Hurtowny handel win
założony roku 1849.

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6,
w Mad pod Tokajem na Węgrzech.
Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych
poleca Szanownej Publiczności i swej klienteli
osobiście u producentów na Węgrzech corocznie
zakupione, ze swej dobroci znane, smaczne

WINA GORNOWĘGIERSKIE

Wina węg. stołowe, począwszy od 1,50
mk. za litr incl. szkła.

Stare wina węgierskie, tokajskie
dla chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znacz. zapasy win reńskich
mozelskich, francuskich, czerw.
i białych z Bordeaux po cen. najtań-
szych. — **Koniaki krajowe** od 1,40 m.
za litr; w sądkach 36 litrowych.

Znak ochronny na wina mszalne.

Bliższe szczegóły w cennikach!

Uczni

w naukę kowalstwa i fabrykacji powozów przyjmie natychmiast lub później z wynagrodzeniem za wikt fabryka powozów

Juliusz Reitzug jn.,
Warszawska ulica 64.

Elegancki wóz dwukonny (spacerowy) za 220 marek i jeden

dobry wóz za 120 marek mam zaraz na sprzedaż.

G. Lubomierski,
ul. Szvlera 12.

Ucznia

w naukę malarstwa przyjęto zaraz lub później

B. Bauchrowitz
Friedrichstr. 5.

20 000 MAREK

wydają na reklamę, żeby wprowadzić u rodzaków

SŁAWNE

TUDOR

imitowane dyamenty i klejnoty



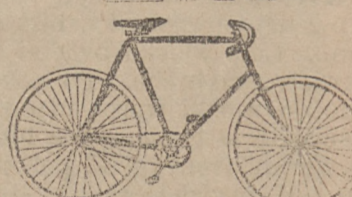
wykonane na drodze naukowej są umnie do nabycia i bezwzględnie najpiękniejsza imitacja w świecie.

DYAMENTA TUDOR

trzeba nosić, by je należycie ocenili. **Moje dyamenty Tudor** posiadają ogień, blask i iskrzą się jak najpiękniejsze brylanty. Proszę żądać mój polski cennik, 4000 ilustr., każdemu darmo i franko wysłać.

Adres: Hieronim Tilgner, Berlin O., Markusstr. 3.

Koła



poleca po tanich cenach **A. Kundt, Olsztyn.**

Potrzeba około 25 cbm kamieni

do brukowania szosy. Dostaw natychmiast. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do magistratu w Wartemborku.

Wszelkie druki

jako to: listy kupieckie, koperty z nagłówkami, karty pocztowe, rachunki, kwity, formularze, książki, różne modlitwy, afisze, bilety wizytowe i teatralne, itd. itd. wykonuje szybko, gustownie i tanio

drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Pod redakcją Władysława Pięknego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pięknego w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.).